

---

---

## KRONIKA

### • BOHATERZY KARTEK Z KALENDARZA

Kalendarze to przedmioty użytkowe, które mają bardzo długą tradycję, sięgającą do czasów starożytnych, ale takie, jakie znamy współcześnie, pojawiły się dopiero w XV wieku, po wynalezieniu druku. Popularność zyskały w XVIII i XIX wieku, kiedy trafiły pod strzechy i stały się skarbnicą wiedzy z różnych dziedzin życia: rolnictwa, astronomii, literatury, przyrody, historii itp., zawierały liczne rady i wskazówki potrzebne człowiekowi do codziennego życia. Tradycyjny kalendarz miał formę książkową i był cennym domowym przedmiotem.

Współcześnie kalendarz książkowy, z kartkami do codziennego zrywania, planszowy jest nadal ważnym przedmiotem, blisko związanym z życiem człowieka, pełnym notatek, zapisków i uwag. Kalendarz znajduje się w domu, szkole, biurze, jest noszony w torebce, stoi na biurku lub wisi na ścianie. Ten spis dni w roku porządkuje ludzkie życie i pozwala planować ważne wydarzenia. Wiele firm, instytucji traktuje kalendarz jako formę promocji, przekazywania informacji i działań marketingowych. Stara się uwypuklić specyficzny charakter swej działalności. Każdy kalendarz obowiązkowo zawiera spis dwunastu miesięcy z podziałem na tygodnie i dni. Reszta już zależy od tego, dla jakiej grupy odbiorców jest przeznaczony lub jakie treści wydawca chce promować.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w ubiegłym roku wydał kalendarz zatytułowany *Polacy na Syberii 2017* przypominający uczonych, badaczy tego rosyjskiego terenu, na który deportowano tysiące Polaków. W tym roku zostały przygotowane kalendarz ścienny *Polacy Świata. Polacy w Ameryce* pokazujący Polaków, którzy wnieśli wkład w rozwój obu Ameryk. Są wśród nich wybitni dowódcy wojskowi zasłużeni w walce „o wolność waszą i naszą” m.in. Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski, uczeni i inżynierowie: Ignacy Domeyko, Rudolf Modrzejewski, Stanisław Ulam, znane aktorki Helena Modrzejewska i Pola Negri oraz wiele innych postaci. Drugi ministerialny kalendarz ma formę książkową i nosi tytuł *Polacy Świata 2018* i jest znacznie obszerniejszą promocją działań naszych rodaków na arenie międzynarodowej. Szata graficzna i tematyczna zawartość kalendarza pozwala w każdym tygodniu roku poznać dokonania wybitnego Polaka i jego wizerunek.

W kalendarzu znalazły się wybitne postacie, które na wychodźstwie dokonały wielkich rzeczy i wniosły wkład w rozwój wielu dziedzin życia. Sylwetki pięćdziesięciu trzech osób reprezentują różne terytoria świata, okresy

historyczne i dziedziny. Wśród zacnego grona polskich naukowców, dowódców, podróżników, odkrywców, duchownych i artystów znalazły się osoby związane z Syberią i odległymi zakątkami Rosji. Ta zbiorowość związana z „nieładną ziemią” pokazuje, że w każdych warunkach można dokonać rzeczy doniosłych.

Na kartach kalendarza Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, w pierwszym tygodniu stycznia widnieje nazwisko geografa, inżyniera, górnika, Karola Nereusza Bohdanowicza. Ten pierwszy badacz poszukiwał złóż surowców naturalnych we wschodniej i południowej Syberii. Był współtwórcą mapy topograficznej i geograficznej Kamczatki, dokonał licznych odkryć lodowców i źródeł mineralnych. Jego imieniem nazwano przylądek na wyspie Sachalin, lodowiec w Górach Środkowych na Kamczatce, miejscowość na Syberii oraz wulkan na wyspie Paramuszyr (Kuryle). Drugą syberyjską postacią stycznia jest Wiktor Ignacy Godlewski, który za udział w powstaniu styczniowym został zesłany na Syberię. Tam wraz z Benedyktem Dybowskim prowadził badania flory i fajny Bajkału.

W marcu można poznać Konstantego Wołosowicza geologa i paleontologa, który za działalność spiskową został w 1892 roku zesłany do Archangielska. Kwiecień obfituje w wybitnych Sybiraków. Przybliżone zostały dokonania, już wspomnianego, Benedykta Dybowskiego, lekarza, zoologa, limnologa, odkrywcy i społecznika, Michała Jankowskiego, który zidentyfikował i opisał okazy różnych gatunków flory i fauny syberyjskiej oraz założył gospodarstwo hodowlane koni i jeleni w Sidemii (obecnie półwysep Jankowskiego). Jana Czerskiego, który na zesłaniu zajął się pracą naukową. Jego największe dokonanie to mapa geologiczna strefy brzegowej Bajkału. Pasma gór na Zabajkału bierze swoją nazwę od nazwiska badacza. Aleksander Piotr Czekanowski także prowadził badania przyrodnicze okolic Przybajkała i dokładnie opisał swoje podróże naukowe. Jego imię nosi pasmo górskie w Jakucji.

W sierpniu przybliżono postać Edwarda Piekarskiego językoznawcy, leksykografa i etnografa. Rezultatem jego pracy naukowej był słownik języka jakuckiego. Podobnie Wacław Sieroszewski był zafascynowany ludnością Jakucji, o której stworzył naukową monografię *Dwanaście lat w kraju Jakutów*.

We wrześniu poznajemy Ferdynanda Karo badacza roślin syberyjskich i twórcę kart zielnikowych oraz Józefa Szczepana Kowalewskiego, który zesłany do Kazania pracując na tamtejszym uniwersytecie stworzył podstawy mongolistyki rosyjskiej.

Dokonania znanego etnografa, socjologa, językoznawcy podróżnika Bronisława Piłsudskiego można poznać w październiku. Uczony ten zajmował się ludami i kulturami Dalekiego Wschodu, głównie ludem Ajnów, który obserwował na Sachalinie. Ostatnią syberyjską postacią kalendarza jest Roman Szwoynicki artysta, malarz i zesłaniec 1863 roku, który obrazował zesłańców, miejscową ludność i piękne syberyjskie krajobrazy.

Kalendarz jako forma popularyzowania wkładu Polaków w różne dziedziny światowego życia pozwala na utrwalanie pamięci o polskiej obecności w świecie. Różne sytuacje historyczne i życiowe doprowadziły do opuszczenia kraju przez jednostki, które na obczyźnie realizowały wielkie przedsięwzięcia o doniosłej wartości. Dzisiaj pamięć o nich pozwala na budowanie tożsamości i dumy narodowej.

Związek Sybiraków także wykorzystał kalendarz jako formę upowszechniania tematyki zesłańczej i syberyjskiej. Przedstawiciele Zarządu Związku Sybiraków w słowie wstępnym do kalendarza piszą: „Przygotowując to wydawnictwo, chcieliśmy w ten sposób zaznaczyć naszą obecność w Państwa domach, biurach, szkołach. Naszym celem jest zachowanie w pamięci przyszłych pokoleń historii zesłań w głąb ZSRR, a wcześniej do Imperium Rosyjskiego, bo jest to część historii naszego narodu, o której nie należy zapominać”. Poprzez zdjęcia starano się pokazać to, co Sybiracy i organizacje z nimi współpracujące robią dla zachowania pamięci o katorżniczych losach Polaków. Kalendarz zawiera ważne informacje o wydarzeniach historycznych powiązanych z tematyką sybiracką i uroczystościach upamiętniających Sybiraków. Kalendarz nie zawiera zbyt dużej ilości treści, ale poprzez fotografie z różnych uroczystości oddaje ducha sybirackiego.

Ładnie wydane kalendarze nie tylko cieszą oczy, ale także pozwalają utrwalić w pamięci elementarną wiedzę o wybitnych Polakach mniej lub bardziej znanych i działaniach Związku Sybiraków troszczącego się o zachowanie pamięci o Golgocie Wschodu. Każdego dnia otwierając kalendarz odbywamy podróż w jakiś zakątek świata, gdzie wcześniej ktoś z naszych rodaków dokonał wielkich rzeczy. A patrząc na ścianę z zawieszonym kalendarzem Zarządu Głównego Związku Sybiraków stale uświadamiamy sobie, że był taki czas, który pozbawił tysiące ludzi domu i skazał na wygnańcze życie. Rok 2018 to czas świętowania Jubileuszu Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, a zatem w tak wyjątkowym czasie kalendarze podkreślające zasługi wybitnych Polaków, ale też uwypuklające tragiczne losy pozwalają zrozumieć jak pogmatwane mogą być dzieje jednostek i narodów.

*Małgorzata Dziura*

- **„NOC 10 II 1940. PAMIĘTAMY”...**

W nocy z 10 na 11 lutego 1940 roku z terenu byłego województwa białostockiego wywieziono blisko 13 tysięcy osób. Była to pierwsza z czterech masowych deportacji z ziem polskich zagarniętych przez Sowieców na mocy paktu Ribbentrop – Mołotow. Chcąc zachować pamięć o tych tragicznych wydarzeniach oraz mając na celu upowszechnienie wiedzy na temat wywózek, Muzeum Pamięci Sybiru przygotowało instalację artystyczną „Noc 10 II 1940. Pamiętamy”.

Instalację utworzono poprzez umieszczenie w przestrzeni centrum Białegostoku sylwetek symbolizujących ofiary deportacji. Rewersy sylwetek przedstawiały widziane z tyłu postacie wygnanych mężczyzn w zimowych płaszczach i kożuchach, kobiety otulone chustami oraz dzieci chwytające za ręce rodziców. W dłoniach postaci tkwiły walizki, torby, u niejednej osoby przez ramię przerzucony był tobołek. Oglądając je z tej strony widzowie mieli wrażenie podążania za tłumem deportowanych. Na czarnym awersie umieszczono zapisane białą jak śnieg farbą fragmenty relacji świadków

wydarzeń z mroźnego lutego 1940 roku. Każda sylwetka przedstawiała indywidualną historię.

Bohaterką jednej z nich jest Zofia Banasiuk, deportowana z Brańska do Gramatuchy w obwodzie kiemierowskim. Moment aresztowania wspominała po latach: „Zaczęłyśmy płakać, było nam zimno. Jedna siostra była jedynie w nocnej koszuli i przykryta była tylko jakimś prześcieradłem. Ja na bosych nogach miałam buty. Obok mnie mała siostra i tak we trzy płakałyśmy...”

Inna kobieca postać wspominała swój dom, w którym „wszystkie drzewy były pootwierane, już nikogo w środku nie było, ale jeszcze zobaczyłam na ścianie mój obrazek z pierwszej komunii, więc zdjęłam ten obrazek, wyrwałam z ramki, zwinęłam w rulon i schowałam do rękawa płaszcza”. Powyższe wspomnienia oraz pamiątka pierwszej komunii, będące w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru, należą do Stanisławy Napory, deportowanej z Jarczowców do Siurołu w obwodzie mołotowskim.

Jedna z męskich sylwetek przemówiła głosem Mariana Malinowskiego, zamieszkałego przed wywózką pod Nowogródkiem: „Enkawudzista otworzył książkę w czerwonych okładkach, co dobrze pamiętam, bo jak on zaczął czytać, mama zaczęła bardzo mocno płakać”.

Postać dziewczyny z długimi zaplecionymi włosami przypominała młodzieńca Kamilę Pawlicę, wywiezioną pamiętnej nocy z leśniczówki Jesionicka koło Sokółki do Kwitoka w obwodzie irkuckim. Wspominała: „Był siarczysty mróz. Wszyscy mówili, że Rosjanie przywieźli ze sobą zimę syberyjską. Ja przymarzłam warkoczem do ściany wagonu”.

Odbiorcy instalacji artystycznej „Noc 10 lutego. Pamiętamy” mieli możliwość poznania także kilkunastu innych uczestników pierwszej wywózki i ich opowieści. Co więcej, mogli wczuć się w sytuację białościan deportowanych na Sybir poprzez ujrzenie własnego odbicia w lustrze umieszczonym na wysokości twarzy każdej z postaci.

Z pewnością nie była to zwykła wystawa. Jej autorzy podjęli próbę wyjścia poza ramy muzealnych gablot i standardowych czworoboków plansz. W ten sposób w centrum Białegostoku stanęło kilkanaście czarno-białych sylwetek ludzi trzymających walizki.

Niecodziennej formie wystawienniczej towarzyszyła również oryginalna inauguracja. Odbyła się 9 lutego 2018 roku w formie flash mobu – tzw. „freeze”. Punktualnie o godz. 16.00 na Rynku Kościuszki w Białymstoku, przy centralnej części instalacji rozległ się dźwięk gwizdka. Uczestnicy wydarzenia „zamarzli” - zastygli w bezruchu na symboliczną minutę, by uczcić pamięć ofiar wywózek na Wschód. Kolejny sygnał gwizdka był znakiem zakończenia owego *performance*. Osoby obecne podczas otwarcia wystawy „Noc 10 lutego 1940. Pamiętamy” otrzymały pamiątkowe znaczki z niezapominajką – symbolem pamięci o ofiarach Sybiru.

Instalacji „Noc 10 II 1940. Pamiętamy” zadedykowano również specjalną stronę internetową <https://10lutego1940.wordpress.com/>. Dzięki zastosowaniu technologii kodów QR umieszczonych na części plansz oglądający wystawę mogli w łatwy sposób przenieść się do internetowej bazy danych, gdzie czekały ich dodatkowe treści przedstawiające losy zesłańców. Chociaż wystawa po niemal miesiącu zniknęła z przestrzeni miasta, informacje na temat bohaterów

instalacji, obszerniejsze fragmenty relacji i pamiątki po zesłańcach można do dziś odnaleźć na owej mikro-stronie.

W trakcie prezentacji instalacji w centrum Białegostoku miały możliwość zobaczyć ją rzesze przechodniów. Ci, którzy nie zdążyli zapoznać się z instalacją w przestrzeni miejskiej, mogli obejrzeć ją przez cały marzec 2018 roku w Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym Archidiecezji Białostockiej. Cieszyła się wielkim zainteresowaniem naszych sympatyków, Sybiraków, mediów i białostoczan. Z pewnością poruszyła wiele serc. Cieszą nas liczne opinie zamieszczane na różnych forach, w mediach społecznościowych, przesyłane wiadomości i podziękowania. „Pomysłowe, zwłaszcza ten motyw z lusterkami zamiast twarzy, w których można zobaczyć swoje odbicie. Inteligentne projekty łatwiej docierają do ludzkich emocji...”<sup>1</sup>, „Muzeum Pamięci Sybiru – dobry pomysł z tą instalacją w przestrzeni miejskiej”<sup>2</sup>, „Dzisiaj z Kubą oglądaliśmy wystawę. Bardzo dobry pomysł z lusterkiem. Po drodze dzięki temu mogliśmy pogadać nie tylko o wywózkach na Syberię, ale i o wojnie na Ukrainie czy Syrii”<sup>3</sup> – to najwspanialsze recenzje i świadectwo aktualności tematu poruszonego przez wystawę.

*Monika Szarejko*

---

1 Komentarz na portalu Facebook z dn. 18 lutego 2018 r. [w:] [https://www.facebook.com/search/str/instalacja+10+lutego+1940/keywords\\_blended\\_posts](https://www.facebook.com/search/str/instalacja+10+lutego+1940/keywords_blended_posts)

2 Post na portalu Facebook z dn. 10 lutego 2018 r. [w:] <https://www.facebook.com/radqqq?fref=mentions>

3 Post na portalu Facebook z dn. 12 lutego 2018 r. [w:] <https://www.facebook.com/katarzyna.sztoprutkowska>